Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . zł. 6.—
Za granicę . . . zł. 9.50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9134. *Lwów, wtorek 18 lutego 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na uroczystościach w Toruniu.

Porządek jutrzejszego posiedzenia Sejmu. - Zaginięcie profesora Politechniki. - Szostak mistrzem narciarskim.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU SETNEJ ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Warszawa, 16 lutego. (PAT) Dziś w południe, w sali Rady Miejskiej odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Słomińskiego, przy udziale kilkuset osób, **zebranie obywatelskie, celem powołania do życia komitetu obchodu 100-tnej rocznicy powstania listopadowego.**

REPRESJE KOŚCIELNE WOBEC NIESKROMNIE UBRANYCH KOBIET.

Rzym, 16 lutego. (PAT) Święta Kongregacja wystąpiła z instrukcją do biskupów **w sprawie mody kobiecej.** Zgodnie z instrukcją, **kobiety ubrane nieskromnie, nie będą dopuszczone do Stołu Pańskiego, a także odmówione im będą sakramenty.**

KOMISJA ŚLEDCZA POTĘPIA GEN. NOBILEGO.

Rzym, 16 lutego. (PAT) Wielkie wrażenie wywołało tu **sprawozdanie komisji śledczej w sprawie katastrofy sterowca „Italia".** W dłuższym wywodzie komisja stwierdza rażące niedokładności w organizacji ekspedycji, zarówno pod względem technicznym, jak **i złego kierownictwa, ganiąc przytem zachowanie się generała Nobile.**

ZARĘCZYNY CÓRKI MUSSOLINIEGO.

Rzym, 16 lutego. (PAT) Mussolini wydał przyjęcie w ściślem gronie **z okazji zaręczyn córki swej Eddy z hr. Galeazo Ciano,** synem ministra komunikacji.

Wyjazd min. Kwiatkowskiego do Genewy

POPRZEDZIŁA GO KONFERENCJA MINISTERJALNA Z UDZIAŁEM PREM. BARTLA.

Warszawa, 16. lutego. (PAT). Dnia 15. bm. popoł. odbyła się pod przewodnictwem premjera dra Bartla, z udziałem ministrów Matuszewskiego, Kwiatkowskiego, Zaleskiego i wiceministra Grodyńskiego konferencja w sprawach związanych z konferencją rozejmu celnego. W godzinach wieczornych premjer prof. Bartel odbył konferencję z min. Matuszewskim i wicemin. Grodyńskim w sprawach budżetowych.

Warszawa, 16. lutego. (PAT). Dnia 16. bm. wyjechał do Genewy na konferencję międzynarodową w sprawie rozejmu celnego min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski.

Znowu zamach na przewodniczącego emigrantów rosyjskich w Gracu.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT) Z Gracu donoszą, że **na przewodniczącego emigrantów rosyjskich b. wiceministra Kusznir - Kuznirewa dokonano zamachu ze strony komunistów.** Pewien nieznany osobnik, **podczas uścisku dłoni skaleczył palec Kusznirewa kolcem żelaznym, przytwierdzonym do pierścienia. Zachodzi podejrzenie, że kolec był zatruty, ramię bowiem K. silnie nabrzmiało i przez kilka dni było sztywne.**

Uroczysta akademja w Warszawie

KU UCZCZENIU 8-MEJ ROCZNICY WSTĄPIENIA NA TRON OJCA ŚW.

Warszawa, 16 lutego. (PAT) W sali Rady Miejskiej odbyła się dziś wieczorem **uroczysta akademja ku uczczeniu rocznicy wstąpienia na tron Ojca św. Piusa XI,** który był długoletnim nuncjuszem papieskim w stolicy Polski.

Na uroczystość przybyli: **Marszałek Senatu prof. dr. Szymański, ministrowie Zaleski, Kühn, Staniewicz,** reprezentant ministra WR. i OP. dyrektor departamentu **Potocki,** przedstawiciele wojskowości z wiceministrem generałem **Konarzewskim,** generałowie **Olszewski, Wróblewski i Osiński,** duchowieństwo z arcybiskupem **Teodorowiczem, biskupami Gallem i Szlagowskim** oraz przedstawiciele władz miejskich.

TARDIEU ZACHOROWAŁ NA GRYPĘ.

Paryż, 16. lutego (PAT) Premjer Tardieu zachorował lekko na grypę. Lekarze zalecili mu odpoczynek i nieopuszczanie łóżka. Na skutek tego, wyznaczone na jutro posiedzenie rady ministrów **zostało odłożone do czwartku. Projektowany na środę wyjazd Tardieu do Londynu został na razie odroczony na czas nieograni-**

OBYWATELKA POLSKA OKRADZIONA W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 16. lutego. (PAT). Pisma donoszą, że w **tutejszym hotelu Savoy-Plaza skradziono pani Leonji Ulmanowej, żonie bogatego obywatela z Polski, kolię brylantową, wartości 25 tysięcy dolarów.** Pani Ulmanowa, która przybyła tutaj parowcem „Bremen" dnia 13. grudnia, bawi obecnie w Havannie.

AWANTURY W WIĘZIENIU W MOKOTOWIE.

Warszawa, 16. lutego (PAT) W więzieniu karnem w Mokotowie, przy ul. Rakowickiej **więźniowie kryminalni wszczęli awantury,** łamiąc sprzęty, bijąc szyby itd., żądając polepszenia wiktu. Ponieważ żądanie to było niesłuszne, naczelnik więzienia odmówił spełnienia go. Do więzienia przybył prokurator **Chruścicki i zastępca dyrektora departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości Turowicz, którzy wydali zarządzenie, aby 30. najbardziej awanturujących się więźniów przetransportowano do więzienia we** Wronkach. Pod eskortą policji pieszej i konnej odtransportowano tych więźniów na dworzec.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
na uroczystościach w Toruniu.

Toruń, 16. lutego. (PAT). Dzisiejsze uroczystości, związane z **obchodem 10-lecia powrotu ziemi pomorskiej na łono macierzy**, były wielką manifestacją uczuć patrjotycznych tutejszej ludności, która z najdalszych zakątków województwa **ściągnęła tłumnie do Torunia**, by obecnością swoją zamanifestować przynależność tej zachodniej rubieży do Rzeczypospolitej i złożyć **wyrazy hołdu Głowie Państwa**, jako widomemu symbolowi jedności.

Na strzelnicy.

O godz. 7 rano odezwały się z wieży ratuszowej **dźwięki hejnału**, ulicami zaś **miasta przeciągnęły orkiestry** wojskowe. O godz. 9.40 **P. Prezydent Rzeczypospolitej**, w otoczeniu ministrów, generalicji i świty, udał się **samochodem do Strzelnicy, celem oddania honorowego strzału do strażnicy tarczy**. Przed opuszczeniem apartamentów jawiły się u P. Prezydenta delegacje związków, towarzystw i bractw strzeleckich okręgu pomorskiego, wręczając Głowie Państwa, jako pierwszemu rycerzowi Związku, **pamiątkowy łańcuch**. Ze Strzelnicy odjechał p. Prezydent wzdłuż szpalerów oddziałów wojskowych, otoczony szwadronem 16 p. ul., wśród bicia dzwonów i owacji zgromadzonych tłumów do **kościoła św. Jana na uroczyste nabożeństwo**.

W kościele św. Jana.

Po przejściu przed frontem kompanji honorowej P. Prezydent, powitany u wejścia przez ks. **prałata Wyszińskiego**, zajął miejsce na specjalnem podwyższeniu, w otoczeniu adjutantów przybocznych rotmistrza Calewskiego i kapitana Suszyńskiego. W presbiterjum zasiedli: minister rolnictwa **Janta-Połczyński**, min. rob. publ. **dr. Matakiewicz**, Generalny Komisarz Rzpltej w Gdańsku minister Strassburger, wojewoda pomorski **Lamot**, dyr. departamentu morskiego **Nosowicz**, generałowie: **Kierski, Norwid-Neugebauer**, Rych i inni. Między innymi znajdował się **generał** Skrzyński, który jako podpułkownik wszedł **przed 10 laty do Torunia**, na czele pierwszych oddziałów wojska polskiego.

Po ewangelji św. ks. dziekan **Kozłowski odczytał list pasterski ks. biskupa Okoniewskiego**, przypominający czas wkroczenia przed 10 laty na ziemię pomorską oddziałów wojska polskiego i wzywający ludność do jej dalszej usilnej pracy dla dobra i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Podniosły był moment, gdy po skończeniu Mszy św. **obecni odśpiewali „Boże coś Polskę"**, zanosząc gorące modły do Stwórcy, by błogosławił Ojczyźnie naszej.

Uroczystość na Rynku staromiejskim.

Po nabożeństwie, **Dostojny Gość**, w otoczeniu ministrów, przedstawicieli władz i świty, udał się samochodem **na Rynek Staromiejski**, by zaszczycić Swą obecnością symboliczne przywitanie wojska polskiego przez miejscowe społeczeństwo, oraz przyjąć defiladę.

Olbrzymi plac Rynku wypełniony był do ostatniego miejsca nieprzebranym tłumem publiczności. Dostojny Zwierzchnik Państwa, wraz z ministrami, wojewodą, generalicją i otoczeniem, zajął miejsce na specjalnej trybunie, **witany entuzjastycznymi okrzykami tłumu**.

Prezes Rady miejskiej, **mecenas Michalak, złożył Najdostojniejszemu Panu** w imieniu społeczeństwa miejscowego **wyrazy hołdu oraz podziękowanie za zaszczycenie obecnością Swoją uroczystości obchodu**, a tem samem zadokumentowanie przed narodem polskim i światem, że oświadczenie p. Prezydenta, wypowiedziane tu przed trzema laty, że **ziemia pomorska nigdy nie będzie przedmiotem przetargów i stać będzie zawsze na straży Polski, zrealizowane jest na wieki**. P. Michalak zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć p. Prezydenta i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Wśród huku dzwonów i dźwięków hymnu narodowego, okrzyk ten **podchwyciły i trzykrotnie powtórzyły zebrane na Rynku tłumy publiczności**.

Po chwili wkroczyły na Rynek **oddziały wojskowe oraz organizacje powstańcze**, symbolizując niezapomnianą chwilę objęcia przed 10 laty w posiadanie polskiego grodu Kopernika.

Śniadanie w kasynie garnizonowem.

O godz. 14 **władze miejscowe podejmowały**, w salonach kasyna garnizonowego **Dostojnego Gościa śniadaniem**. W czasie deseru przemawiał pierwszy **prezydent miasta Bolt**, po nim prezes Izby Rolniczej **p. Esden-Tomski**, a w końcu w imieniu Związku Towarzystw kupieckich **p. Janowski**.

O godz. 19.30 p. Prezydent był obecny na obiedzie, wydanym w ścisłem gronie przez **inspektora armji gen. Norwid Neugebauera**, następnie zaś o godz. 20.30 zaszczycił swą obecnością akademję w Teatrze Miejskim.

O godz. 22.30 odbył się w **salonach pałacu Artusa raut**, wydany na cześć Dostojnego Gościa. Raut przeciągnął się poza północ.

Porządek ju'rzejszego posiedzenia Sejmu
OBEJMUJE 19 PUNKTÓW.

Warszawa, 16. lutego. (PAT). Porządek dzienny, wyznaczonego **na 18. lutego br.** na godz. 4 popoł. 79 posiedzenia Sejmu, **obejmuje 19 punktów**, między innymi:

Pierwsze czytanie **ustawy o ratyfikacji szeregu umów międzynarodowych, sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszy państwowych**, sprawozdanie komisji wojskowej o projekcie ustawy o poborze rekruta na rok 1930, **sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku N. I. K. P.** w sprawie udzielenia rządowi absolutorjum co do gospodarki finansowej za lata 1923 i 1924, sprawozdanie nadzwyczajnej komisji sejmowej **do zbadania polityki podkładowej min. komunikacji**, sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku w sprawie okólnika min. spr. wewn. uzależniającego odbywanie wieców poselskich od uzyskania zezwolenia władz administracyjnych, sprawozdanie **komisji prawniczej o wniosku w sprawie zbadania sprawy podsłuchu telefonicznego, oraz szereg innych**.

Akademja poselska w ratuszu.

Lwów, 17 lutego.

(jp) Urządzona staraniem Związku Pracy obywatelskiej Kobiet Akademja poselska zgromadziła wczoraj w sali ratuszowej liczną publiczność, wśród której nie brak było reprezentantów władz.

Referat p. t. **„O co walczymy w projekcie zmiany Konstytucji"**, wygłosiła posłanka **Jaworska**. Omówiwszy na wstępie najważniejsze postulaty ustroju państwa i naszego życia politycznego, przeszła do **projektów zmiany Konstytucji**, podkreślając, że przeszłość nasza historyczna winna nam być nauką, że **Polska musi się oprzeć o silną władzę**, i że w tym kierunku należy przeprowadzić zmiany.

Następnie posłanka **Eugenja Waśniewska** wygłosiła referat **„O pracy społecznej kobiety współczesnej"**. — Mowczyni rozpoczęła swoje przemówienie przypomnieniem historycznych zasług kobiet polskich w życiu narodowem, społecznem i kulturalnem, a następnie wskazała na najważniejsze pole pracy w obecnych warunkach życia m. in. **opieka społeczna, walka z alkoholizmem, dążenie do pacyfikacji świata** i tp. jak niemniej **akcja celem obrony i wyegzekwowania praw kobiecych**, które istnieją w wielu dziedzinach więcej na papierze, aniżeli w rzeczywistości.

Zachęceniem kobiet do intenzywnej pracy społecznej zakończyła mowczyni swoje przemówienie.

Podziękowanie.

JWP. Sołtysikowi Adamowi, kap. lek. Wojsk. szpitalu okręg. Nr. VI. we Lwowie składam najserdeczniejsze podziękowanie za przeprowadzenie b. niebezpiecznej operacji ropnego zapalenia wyrostka robaczkowego jak również za poświęcenie w leczeniu zapalenia nerek i płuc.

Wdzięczny
Pełka Franciszek.

Odjazd premjera Bartla do Warszawy.

Lwów, 17. lutego.

(—) Po jednodniowym pobycie we Lwowie w sprawach prywatnych **premjer Bartel** wczoraj wieczorem o godz. 22.55 **odjechał z powrotem do Warszawy**. Na dworcu pożegnali p. Premjera kom. rządowy **prof. Nadolski**, oraz prez. dyr. koleji p. **Prachtel-Morawiański**.

——o——

WNUK DWORZANINA KRÓLA LESZCZYŃSKIEGO
odznaczony francuskim Krzyżem.

Nancy 16. lutego (PAT Zamieszkały od 10 103 lat we wsi Migneville w Lotaryngji **Józef Zaleski, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Legji Honorowej**. Zaleski jest z pochodzenia Polakiem. Polakiem. **Dziad jego przybył do** Luneville **jako dworzanin króla St. Leszczyńskiego**. Józef Zaleski, mając lat 19, był pastuchem i nie opuścił nigdy swej rodzinnej ziemi, gdzie od 93 lat uprawia rolę. Jednocześnie z nim odznaczony został **takim samym krzyżem i syn jego porucznik rezerwy**.

——o——

STUDENCI EUROPEJSCY ZA PANEUEUROPĄ.

Wiedeń, 1. lutego (PAT) Onegdaj obradowała we Wiedniu **międzynarodowa konferencja studentów**, na której uchwalono **rezolucje na rzecz Paneuropy**. W konferencji wzięli udział delegaci studentów z **Austrji, Czechosłowacji, Bułgarji, Francji, Jugosławji, Polski, Niemiec, Szwajcarji i Węgier**.

——o——

10 LAT WIĘZIENIA ZA ZAMACH NA RUMUŃSK. MIN. SPR. WEWN.

Bukareszt, 16. lutego. (PAT). Trybunał **skazał na 10 lat więzienia Abrama Goldenberga, sprawcę zamachu, dokonanego 5. października na min. spraw wew. Vaida Voevod. Jako** motywy wyroku podano **nielegalne posiadanie broni, oraz usiłowanie dokonania morderstwa. W czasie odczytywania** wyroku Goldenberg zawołał: „Burżujska sprawiedliwość, niech żyje Rosja sowjecka". Trybnał wszczął natychmiast sprawę **o obrazę władz i skazał Goldenberga na 6 miesięcy więzienia**.

——o——

MEDYCYNA A ZDROWIE

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ“.

Żylaki chorobą kelnerów, fryzjerów, muzyków i kobiet.

Lwów, 17 lutego.

Żylaki są rodzoną siostrą hemoroidów i dlatego też nie dziwię się Czytelnikom, którzy po pojawieniu się artykułu o hemoroidach domagali się takiego o żylakach.

Podobnie jak hemoroidy są związane z pewnym trybem życia, a mianowicie z trybem siedzącym, podobnie także i żylaki są związane z trybem pewnym życia, a mianowicie z trybem stojącym. Dlatego też występują głównie żylaki u tych ludzi, którzy stojąco swój zawód wykonują, a więc u kelnerów, fryzjerów, piekarzy i muzyków.

Żylaki są to rozszerzone naczynia żylne, które występują głównie na kończynach dolnych w wieku dojrzałym.

Żylaki zależą od pewnej dyspozycji, którą każdy człowiek wnosi na świat i wreszcie od uszkodzeń, którym narząd krążenia kończyn dolnych w ciągu życia ulega. Skłonności do żylaków na ogół zmieniać nie możemy, zwłaszcza, gdy ta skłonność objawia się już w wieku najmłodszego dzieciństwa. Możemy jednakowoż tę skłonność odpowiednio zmienić przez właściwy i hygieniczny tryb życia, zważając na należyte krążenie krwi w kończynach dolnych.

Do celu tego prowadzi odpowiednia gimnastyka, szczegółowo opracowana przez niemieckich lekarzy.

Trudniej przedstawia się ta sprawa w zawodach, trudno żądać od fryzjera, czy kelnera, aby zawód swój wykonywał siedząco, a jednak i oni przez odpowiednią uwagę, przez **wykorzystywanie każdej sposobności do siedzenia, mogą także zmniejszyć sposobność do występowania żylaków.**

Na żylaki zapadają częściej kobiety, aniżeli mężczyźni i to kobiety ciężarne.

Niejedna z pań popisująca się przez szereg lat swojemi kształtnemi nogami stwierdza nagle ku swojemu przerażeniu zniekształcenie ich pod wpływem żylaków w czasie ciąży. — Przyczyna tutaj tkwi niewątpliwie w ucisku i w ciężarze płodu w łonie matki.

Żylaki wreszcie wywołują także najrozmaitsze schorzenia w jamie brzusznej. Przyczyną wreszcie żylaków są niejednokrotnie nieodpowiednie podwiązki, które naciskając zbytnio na nogę powodują tamże żylaki.

Co to są żylaki? Żylaki są to rozszerzone naczynia żylne, gołem okiem już widoczne w postaci guzków lub uwydatniających się niebieskawych pętli. W rozszerzonych tych żyłach jest krążenie krwi utrudnione, a to odbija się na całym ustroju, a w szczególności na kończynach.

Początkowo nie odczuwamy wogóle skutków żylaków, szybsze bowiem zmęczenie i nieznaczne kurcze, które odczuwamy zwyczajnie w kończynach dolnych uchodzą naszej uwagi, z czasem jednak zmęczenie to się zwiększa, a kurcze są tak gwałtowne, że zwracamy się o pomoc do lekarza. Kurcze te są tak silne, że schorzenia te Niemcy nazywali kurczem żył (Krampfader).

Żylaki powiększając się, naciskają na skórę, która ulega ścieńczeniu i procesom zapalnym, a w końcu występują w miejscach tych i w ich otoczeniu rozległe owrzodzenia i procesy zapalne skóry.

Owrzodzenia te i wypryski były dotychczas niemal nieuleczalne. Leczono je bezskutecznie rozmaitemi maściami, a opaski gumowe, które nakładano na kończyny żylakowe pogarszały procesy zapalne i owrzodzenia skóry

Dziś jednak żylaki są bezwzględnie uleczalne, dzięki bardzo prostym zabiegom, które wprowadził prof. Linser, a polegające na wprowadzeniu rozmaitych płynów, głównie cukru gronowego do żylaków. Z chwilą ustąpienia żylaków, ustępują wszystkie bole i procesy zapalne skóry. — Dawne zabiegi operacyjne poszły dziś niemal w zapomnienie.

Choroba wtedy zupełnie niewinna, jednakowoż bardzo przykra, unie możliwiająca niejednemu wykonywa nie zawodu, została w ten sposób, dzięki postępom wiedzy lekarskiej dla dobra ludzkości opanowana.

Czy można żywić się wyłącznie tylko mięsem?

Lwów, 17 lutego.

„The Journal of the American Medical Assocation“ podaje ciekawe wywody dra Lieba o spostrzeżeniach swoich poczynionych na dwóch sławnych amerykańskich badaczach polarnych Stefensona i Andersena. — Badacze ci przebywali przez siedm lat wśród Eskimosów, gdzie żywili się wyłącznie tylko mięsem, bez ujemnych skutków dla zdrowia.

Powróciwszy do Nowego Jorku postanowili w dalszym ciągu żywić się mięsem, by przekonać się, czy organizm nasz może skutecznie żyć i pracować, odżywiany wyłącznie tylko dietą mięsną. Przez rok jeden żywili się wtedy wyłącznie tylko mięsem, będąc stale w obserwacji lekarskiej, a częściowo nawet szpitalnej lekarzy nowojorskich. I okazało się, że w ciągu roku tego stracili 3 kg. na wadze, pozatem nie stwierdzili żadnych zaburzeń ustrojowych. Przeciwnie nawet u jednego z nich, cierpiącego na wypadanie włosów, włosy przestały wypadać. Ciekawe były spostrzeżenia ich odnośnie do mięsa chudego i tłustego. Przy chudem mięsie chorował Stefenson, otrzymawszy natomiast dodatek tłuszczu, odrazu wyzdrowiał.

Spostrzeżenia te dowodzą, że lęk przed mięsem nie jest w tej mierze uzasadniony, jak ogólnie głoszą propagatorzy jarzyn i surowych owoców i jest rzeczą prawdopodobną, że szereg schorzeń, o których przypuszczamy dzisiaj, że są wyrazem nadmiaru spożytego mięsa, mają jakąś inną dla nas nieznaną przyczynę.

Z uwag tych oczywiście nie wynika jeszcze, byśmy śladem tych badaczy polarnych odżywiali się wyłącz nie tylko mięsem, bo nie można przejść do porządku dziennego nad badaniami rozmaitych wybitnych badaczy, który wykazują, jak wielki wpływ dodatni na rozwój ustroju wywierają jednak jarzyny.

Leczenie zatruć wątrobą.

Lwów, 17 lutego.

Wątroba zyskała sobie jako lek prawo obywatelstwa w medycynie w przebiegu rozmaitych schorzeń krwi. Badania świata lekarskiego rozbudowują obecnie ten niewinny, a łatwo dosięgły lek. A wyrazem tej rozbudowy są badania prof. Spicthoffa z Jeny, który zastosował preparaty wątrobiane do leczenia przykrych zatruć pod wpływem salwarsanu. Wyniki, które Spicthoff otrzymał, są niezwykle zachęcające, tembardziej, że wyniki podobne otrzymał także i w trudno leczących się przypadkach choroby pęcherza i mie dniczek nerkowych.

Otwierać czy nie otwierać okien w zimie?

Lwów, 17 lutego.

Z pytaniem tem często spotykamy się wchodząc do pokoju dusznego i bardzo dobrze, albo nazbyt dobrze opalonego. Okien nie otwieramy często z dwóch przyczyn. Raz dlatego, że żal nam drogocennego ciepła i obawiamy się, że przez otwieranie okien spalimy za dużo węgla, powtóre dlatego, że obawiamy się przeziębienia. Lęk przed utratą drogocennego ciepła jest nieuzasadniony, doświadczenie bowiem wykazuje, że powietrze czyste łatwiej ogrzejemy, aniżeli powietrze pełne kurzu.

Gdy promień słońca wpada do pokoju, widzimy często tę gęstwę kurzu, która w każdym pokoju się znajduje. W zimie, gdy okien nie otwieramy, gęstwa ta pozostaje i dostaje się do płuc naszych. Otwierając tedy na czas krótki okna, usuwamy ten kurz, który w promieniach słonecznych widujemy, łatwiej ogrzewamy pokoje, oczyszczamy atmosferę i niedopuszczamy do wnikania ich w płuca nasze.

Tak ze względu na hygjenę, jak i na oszczędność należy bezwzględnie okna w zimie otwierać. W szczególności należy czas dłuższy okna otwierać w sypialniach, z których powietrze po przebytej nocy jest zanieczyszczone i niezdrowe. W pokojach, gdzie chorzy przebywają, trudno oczywiście okna otwierać, można jednakowoż otwierać okna w sąsiednich pokojach, a chorych ciepło nakryć.

Zerwać więc należy z przesądem zamykania okien na wszystkie spusty na czas zimowy.

---o---

Wpływ ciepła i zimna na trawienie.

Lwów, 17 lutego.

Profesorowie Müller i Hölscher z Uniwersytetu w Hamburgu przeprowadzili szereg bardzo ciekawych badań nad wpływem ciepła i zimna na trawienie. Badania te bardzo skomplikowane przeprowadzali zarówno na zwierzętach, jak i na ludziach i doszli do wniosku, że istnieje wyraźny wpływ temperatury na trawienie. Ogrzewali oni ciało w całości i miejscowo termoforami, oziębiali zaś okładami lodowemi i podawaniem wpływom t. zw. „przeciągu“.

Badacze ci twierdzili, że oziębienie organizmu powoduje stale wzmożenie wydzielania soku żołądkowego i żółci, ocieplanie zaś wywoływało zmniejszenie wydzielania tych soków ustroju.

Z badań tych wynika, że organizm trawi lepiej w zimnie, aniżeli w cieple. Badania te wyjaśniają nam rozmaite dotychczas niezrozumiałe zjawiska, dlaczego chorzy na woreczek żółciowy tak bardzo wrażliwi byli na zimno. Zimno bowiem powodując większe wydzielanie żółci, powoduje równocześnie rozszerzenie woreczka, a temsamem jego bolesność. Badacze ci są przekonani, że spostrzeżenia ich znajdą zastosowanie praktyczne u chorych na wrzód żołądka, kamienie żółciowe, schorzenia woreczka żółciowego i wątroby.

---o---

Skrzynka zdrowia.

Starszy Pan, Lwów. Włosy w nosie i w uchu są niestety cechą starości. Usunąć je można tylko pincetami, które pan w każdym sklepie narzędzi lekarskich dostanie. Przed elektrolizą i djatermią przestrzegałbym. Na doszczętne usuwanie tych włosów środków na razie nie mamy.

P. Fryderyka Z. Stanisławów. Woda do włosów, o której pani pisze, zawiera prawdopodobnie rezorcynę i stąd plamy. Plamy te może dałoby się usunąć cytryną.

Stanisławów H. Kołomyja. Przy reumatyzmie specjalnej djety nie przewidujemy. Ograniczanie jednakowoż mięsa, przy podawaniu większej ilości jarzyn byłoby rzeczą wskazaną.

Henryk P. Kołomyja. Naświetlanie lampą kwarcową jest zabiegiem niewinnym. I słuszne jest pańskie spostrzeżenie, że np. w Berlinie naświetlają lampą kwarcową fryzjerzy i zakłady kosmetyczne. Mimo wszystko może i lampa kwarcowa zaszkodzić, a oparzenia zdarzają się dość często i są przykre. Dlatego nie radziłbym panu kupić sobie tej lampy kwarcowej, a raczej zwrócić się z tem do lekarza, bo mam wrażenie, że wypadnie to panu taniej, a w każdym razie zdrowiej.

III. Lista uczestników

Konkursu Karnawałowego „Gazety Porannej".

Lwów, 17 lutego.

501 Owczarska Irena Lwów, 502 Klaftenówna Giza Lwów, 503 Lewicka Irena Lwów, 504 Moyscowicz Irena Lwów, 505 Zimmerman D. Lwów, 506 Krajewska Marja Lwów, 507 Anspach Stanisława Lwów, 508 Altman St. Lwów, 509 Linden baum Anna Lwów, 510 Blezieniowa Jadwiga Lwów.

511 Kwiatkowski Józef Lwów, 512 Schneeberger Teofila Lwów, 513 Tothowa Janina Lwów, 514 Zwerdling Markus Lwów, 515 Jaskólska Marja Lwów, 516 Kintzi Romana Lwów, 517 Chitruk Ewa Lwów, 518 Mirkówna Emilja Lwów, 519 Hukman Tadeusz Lwów, 520 Żurowska Janina Lwów.

521 Rittigstein Helena Lwów, 522 Borecka Helena Lwów, 523 Jaworska Katarzyna Lwów, 524 Jabłonowska Cecylja Lwów, 525 Wesołowska Matylda Lwów, 526 Prystaj Zofja Lwów, 527 Plechawski Alfred Lwów, 528 Dohnalikówna Jadwiga Lwów, 529 Zeńczakowa Alojza Lwów. 530 Taubetz Zofja Lwów.

531 Rozmusówna Ernestyna Lwów, 532 Markscowa Władysława Lwów, 533 Relajówna Marja Lwów, 534 Zoller Rena Lwów, 535 Kükmann Elżbieta Lwów, 536 Zawisza Andrzej Lwów, 537 Wittlinowa Mella Lwów, 538 Zakrzewska Paulina Lwów, 539 Streit Eugenja Lwów, 540 Złochowska Marja Lwów.

541 Labeżanka Marja Lwów, 542 Kleczeńska Zofja Lwów, 543 Kerekjarto Stefanja Lwów, 544 Wronówna Ludwika Lwów, 545 Inż. Ilnicki Tadeusz Lwów, 546 Kluczyńska Klara Lwów, 547 Polińska Marja Lwów, 548 Kochanowska Emilja Winniki, 549 Hołub Franciszka Lwów, 550 Reichertowa Amalja Lwów.

551 Rozdół Zygmunt Lwów, 552 Tomaszewska Zofja Lwów, 553 Dzieduszko Karol Lwów, 554 Bajcerowa Józefa Lwów 555 Varisella Emilja Lwów, 556 Madeyska Jadwiga Lwów, 557 Braiterowa Walerja Lwów, 558 Hlibowicki Józef Lwów,559 Rubinowa Rebeka Lwów, 560 Gwalberta de Corde Lwów.

561 Nowak Jan Gródek Jagielloński, 562 Falkiewiczówna Rozalja Gródek Jag., 563 Christoph Teresa Przemyśl, 564 Meyerówna Ada Lwów, 565 Lenciówna Wanda Rawa Ruska, 586 Leja Antoni Mościska, 567 Jasser Alfred Wola Chołojowska, 568 Moskalewska Olga Przemyśl,569 Voelplówna Marja Lwów, 570 Konopka Zdzisław Lwów.

571 Nowicka Karolina Lwów, 572 Sołtysik Wilma Lwów, 573 Rzepecka Anna Lwów, 574 Jaworska Barbara Lwów, 575 Matula Franciszek Podwołoczyska, 576 Ritterówna Cesia Lwów, 577 Kandiakowa Agata Lwów, 578 Hołowijowa Marja Lwów, 579 Wojtowicz Bronisław Lwów, 580 Rzeźnik Aniela Lwów.

581 Szczucki Leon Lwów, 582 Pielechowa Karolowa Lwów, 583 Legęzina Zofja Lwów, 584 Nowakowska Wanda Lwów, 585 D. Kaliszczak Lwów, 586 Milwiw Julja Lwów, 587 Boberska Helena Lwów, 588 Dziubińska Janina Lwów, 589 Sternberg Roman Lwów, 590 Haudekówna Malwina Lwów.

591 Kosińska Julja Lwów, 592 Rudeński Kornel Lwów, 593 Schneekraut Bernard Lwów, 594 Ruppenthal Karol Lwów, 595 Kuntz Wilhelm Lwów, 596 Bukowska Bronisława Winniki, 597 Birnbach Elżbieta Lwów, 598 Rosnerowa Marja Lwów. 599 Makowska Elżbieta Lwów, 600 Mańkowska Salomea Żółkiew.

601 Śliwiński Henryk Lwów, 602 Piskorz Jan Lwów, 603 Bender [illegible], 604 Strusińska Amalja Zimna Woda, 605 Kulczycka Walerja Lwów, 606 Garapichowa Kazimiera Lwów, 607 Paar Daniel Lwów, 608 Skulska Nina Lwów, 609 Świtlykowa Marja Lwów, 610 Janicki Aleksander Lwów.

611 Łukarski Edmund Lwów, 612 Ostrowska Zofja Lwów, 613 Olszewska Aniela Lwów, 614 Barańska Julja Lwów, 615 Pawłowska Kazimiera Lwów, 616 Bernarhardt Aleksander Lwów, 617 Ruszkowska Jadwiga Lwów, 618 Tomaszewska Marja Lwów, 619 Lipińska Franciszka Lwów, 620 Lorenzowa Marja Lwów.

621 Miłaszewska Marja Lwów. 622 Narajewski Kurniki, 623 Kopeć Marjan Lwów, 624 Nuzikowski Leon Lwów, 625 Finkelstein Bronia Lwów, 626 Turczynówna Irena Lwów, 627 Jolles Fryderyk Lwów, 628 Gillekowa Marja Lwów, 629 Sowińska Rozalja Lwów, 630 Wacław Janusz Lwów.

631 Mayering Lwów, 632 Parnes Lwów, 633 Pablówna Marja Lwów, 634 Uruska Antonian Lwów, 635 Klamuthówna Eugenja Lwów, 636 Pankowa Aniela Lwów, 637 Korzeniowska Stefanja Lwów, 638 Kłak Stanisław Lwów, 639 Kuczyńska Kazimiera Przemyśl, 640 Zimmermanowa Franciszka Lwów.

641 Altchüller Marja Lwów, 642 Reich Helena Lwów, 643 Szynalski Stanisław Dunajów 644 Stronerowa Felicja Lwów, 645 Sozański M. Rohatyn, 646 Smagowa Marja Ławoczne, 647 Posterunek P. P. Ławoczne, 648 Sawicki Franciszek Mikołajów 649 Porawska Antonina Lwów, 650 Olińska Ludwika Firlejówka.

651 Friedlowa Wiktorja Zadwórze, 652 Grydziuk Jan Muranów, 353 Schraga Z. Zborów, 654 Irzykowiczowa Józefa Złoczów, 655 Mykietyn Cecylja Złoczów, 656 Baranowska Olimpja Złoczów, 657 Dzięciołowska Marja Złoczów, 658 Beltram Józef Gródek jagiel., 659 Langnerówna Elżbieta Lwów, 660 Pragerowa Ludwika Lwów.

661 Scholta Rozyna Lwów, 662 Bożeńko W. Stanisławów, 663 Diamand Rela Stanisławów, 664 Skotnicka Aniela Przemyśl, 665 Ostersetzer Wilhelmina Medyka, 666 Berstling Rena Lwów, 667 Dr. Königsberger Samuel Lwów, 668 Finkelstein Hermina Kałusz, 669 Fediów Dymitr Kałusz, 670 Brotfeldówna Bronisława Kałusz.

671 Fischler Norbert Stanisławów, 672 Weiss Jakób Stanisławów, 673 Metz Emilja Stanisławów, 674 Pasieczna Marja Stanisławów, 674 Pasieczna Marja Stanisławów, 675 Sługocki Aleks. Stanisławów, 676 Kühdorf Jakób Borysław, 677 Fleischerowa Rena Borysław, 678 Maćkówka Aniela Lwów, 679 Perepeczko Wilhelmina Lwów, 680 Lachs Markus Stanisławów.

681 Kader Zygmunt Stanisławów, 682 Mallikówna Konstancja Winniki, 683 Jaroszewski Marcin Mikołajów, 684 Czapelska Helena Lwów, 685 Mogilnicka Stanisława Kołomyja, 686 Mańkowski Jan Żółkiew, 687 Fiałkiewicz Stanisław Lwów, 688 Langenauer Józef Lwów, 689 Kopczyńska Zofja Lwów, 690 Grabowski Lucjan Lwów.

Odpowiedź na listy radjosłuchaczy

WYJAŚNIENIE DYREKCJI POLSKIEGO RADJA WE LWOWIE.

Lwów, 17 lutego.

W kilku dziennikach lwowskich i prowincjonalnych ukazały się ostatnio **listy radjosłuchaczy,** wysuwające pod adresem Polskiego Radja **rozmaite życzenia.** W związku z tem Dyrekcja Polskiego Radja wyjaśnia, co następuje:

W chwili obecnej radjostacja lwowska **nadaje audycje przez 5 godzin dziennie, a w najbliższej przyszłości przedłuży czas nadawania do 6 godzin,** spełniając w ten sposób jeden z warunków koncesji. Niemniej jednak Dyrekcja Polskiego Radja — podobnie jak to ma miejsce i w innych miastach — nie zważając na obowiązki, nałożone koncesją, rozszerzy działalność radjostacji lwowskiej w następujący sposób:

1) **Dnia 11 bm. Polskie Radjo wynajęło obszerny lokal przy ul. Batorego 6, który przeznaczony jest na studjo stacji lwowskiej.** Obecnie sporządzane są plany przeróbek i adaptacji lokalu, zaś w ciągu 2 tygodni **rozpoczną się odpowiednie prace budowlane.** Jest więc nadzieja, że **w ciągu 2 miesięcy studjo lwowskie zostanie uruchomione.** Dyrekcja Polskiego Radja podkreśla, że **termin uruchomienia studja, oko ło 15 kwietnia br.** będzie znacznie wcześniejszy od terminu, przewidzianego w koncesji (31 lipca br.).

2) Sprawa **transmitowania muzyki tanecznej** w godzinach wieczornych z jednego z lokali lwowskich napotyka w tej chwili na **trudności techniczne,** gdyż mikrofony, przeznaczone dla stacji lwowskiej **nie nadeszły jeszcze z Londynu.** Skoro to tylko nastąpi, mikrofony zostaną zainstalowane w jednym z lokali.

3) W najbliższych dniach w jednym z pokoji nowego lokalu przy ul. Batorego 6, który nie będzie podlegał większym przeróbkom, **zostanie zainstalowane studjo gramofonowe dla usprawnienia audycji z płyt gramofonowych, które dotychczas z powodu ogromnej ciasnoty** lokalu na stacji nadawczej na pl. Targów Wschodnich, mogły mieć od czasu od czasu pewne usterki techniczne.

Dyrekcja Polskiego Radja dąży — jak wynika z powyższego — w tym kierunku, aby **w możliwie najkrótszym czasie rozszerzyć działalność radjostacji lwowskiej, oraz ulepszyć jej audycje.**

FEJLETON „GAZ. POR." z 18. II. 1930. 73

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

— Do Speddinga?

— Tak.

— Nie zgadzam się z panem — rzekł Jimmy. — Byłoby to oczywista znacznie wygodniej dla pana i dla mnie, ale lepiej będzie jednak załatwić się wpierw z tą historją realowską.

— Wielkie nieba! — mruknął Angel, przypominając sobie radę szefa. — Przypuszczam, że pan Spedding będzie dziś w nocy czatować na mnie.

— Za to daję głowę — rzekł Jimmy.

Zaledwie to powiedział, gdy w progu zjawił się służący z listem. Po jego wyjściu Angel otworzył list i zaczął czytać. W miarę czytania uśmiech jego rozprzestrzenił się po całej twarzy.

— Posłuchaj pan! — rzekł. — To od panny Kent. Jimmy przemienił się cały w słuch.

„Szanowny Panie!

Spedding znów mnie zwabił w pułapkę. Gdy dziś popołudniu wyszłam na zakupy, przystąpili do mnie dwaj ludzie, prosząc, bym poszła z nimi. Powiedzieli, że są z policji, i że zostałam wezwana do złożenia zeznania w związku z tą nocną aferą. Byłam taka strwożona, że poszłam z nimi. Zawieźli mnie do jakiegoś dziwnego domu w Kensington... Na Boga, proszę przyjść do mnie!...

Twarz Jimma była tak blada, że Angel sądził, iż zemdleje.

— Te psy! — krzyknął. — Angel, musimy...

— Pan musisz usiąść — rzekł Angel — inaczej zemdlejesz. Jeszcze raz przebiegł oczyma list. — Bardzo zgrabnie zrobione — rzekł. — Naszkrabane ołówkiem na rozdartym rachunku z bławatnego sklepu. Mogłoby być od niej.

Wiadomość tę złożył starannie i zamknął w szufladzie swego biurka.

— Na szczęście, panie Spedding, czterech mocnych ludzi dniem i nocą strzeże domu, w którym mieszka panna Kent, a ponieważ komunikuję się z nimi telefonicznie, więc przypadkowo wiem, że ta młoda dama przez cały dzień nie wychodziła z mieszkania.

Spojrzał na Jimma, śmiertelnie bladego i drżącego.

— Jimmy, głowa do góry! — rzekł serdecznie. — To uderzenie w głowę bardziej pana wytrąciło z równowagi, niż przypuszczasz.

— A ten list? — spytał Jimmy.

— Maleńkie oszustwo — lekko rzekł Angel. — Balon próbny pana Speddinga, tak idjotyczny, że świadczy o całkowitem rozprzężeniu nerwów tego pana. Mógłbym się założyć, że teraz dom mój jest pod obserwacją; chodzi o stwierdzenie wrażenia jakie wywarł ten list. (Angel byłby wygrał zakład). Teraz pytanie, jaki programik przygotowują dla mnie na dzisiejszy wieczór?

Jimmy się zamyślił.

— Nie wiem istotnie — rzekł powoli — ale zdaje mi się, że rozsądniej byłoby, gdy pan dziś został w domu. Mógłby mi pan kazać wstawić jakieś łóżko do jadalni, a o ile doszłoby do czegoś nieprzyjemnego, moglibyśmy się podzielić.

— I gwizdać, dla podtrzymania mojej odwagi? — szydził Angel. Z całą przyjemnością każę panu przygotować łóżko, ale ja wychodzę, a pana zabieram z sobą, o ile się pan zgodzi, i spróbuję znaleść kogoś, by tę wpadającą w oczy opaskę zastąpił czemś mniej przerażającem.

Znaleźli takiego osobnika przy Devonshire Place, a był nim wspólny ich przyjaciel. Był specjalistą do chorób nie dających się wymówić, posiadaczem orderów Św. Michała i Św. Jerzego, profesorem dwóch uniwersytetów i autorem półtuzina dzieł medycznych. Angel mówił doń: „Bill".

Wielki chirurg opatrzył zręcznie potłuczoną głowę Jimma i jako człowiek mądry, nie zadawał żadnych pytań. Znał ich obydwóch, z jednym kolegował w Oxfordzie i pozwalał sobie na cyniczne uwagi o ich trybie życia i przypuszczalnym rodzaju śmierci.

(C. d. n.)

wyzdhawienia,„ gdyż obecnie nasz kuzyn jest widocznie bahdzo wyczerpany i zmęczany.

Wyszli razem, żegnając doktora ukłonem, a mnie lekkiem dotknięciem dłoni.

Było to ustępstwo przez wzgląd na doktora, przymusili się niby do tej serdeczności, ażeby wobec świadka złożyć dowód szlachetnych uczuć dla krewnego, który nie przyniósł im wcale zaszczytu.

Doktor odprowadził ich z wielką grzecznością, a następnie wrócił do mego pokoju. Czas jakiś nic nie mówił; potrząsał głową z miną zakłopotaną, z wyrazem mimowolnego niesmaku, namyślając się nad czemś w skupieniu.

— Czy państwo Roffieux są jedynymi krewnymi pana? — zapytał mnie nagle.

— Nie, mam brata; mieszka niekiedy w Paryżu.

— Doskonale! Dlaczegóż dotychczas nic mi pan o tem nie mówiłeś? Z nim muszę się porozumieć, nie zaś... z tymi. Proszę o adres! Muszę do niego napisać... i bądź pan dobrej myśli!

Dobrej myśli.. zapewne, na nieszczęście brat mój podróżował często sam lub z żoną. Był w domu, czy w Egipcie, albo w Indjach? Kiedy odbierze list dra Froina?

I gdyby nie przestroga, czy też kłamstwo (?) Rauli, stałbym napewno przed progiem wolności...

Wieczór spędziłem smutny; rozerwał mnie trochę Leonard, opowiadając o miłości jednej z dozorczyń, zakochanej w Bid'hommie.

Ale mordował mnie Kmohoun, zachęcając do ucieczki jak najprędzej i grożąc, że mi spłata ‚pięćset figłów!"

„w porozumieniu". Więc postanowił dość naiwnie wystawić nas na nową próbę.

— Jakże chłodno się witacie! — zawołał zgorszony — w kuzynostwie to nie wypada: nie podaliście sobie nawet ręki!

Więc na tem nas chce „złapać"! Chwila wahania, uścisk zbyt długi lub krótki, za silny lub za miękki, ma odsłonić mu zdradę naszą, jeśli istnieje ta zdrada rzeczywiście.

Ale nasze podanie dłoni nic nie mówi — zwyczajny uścisk krewnych przez powinowactwo i nic więcej! Roffieux nie uspokaja się jednakże: jest roztargniony i ogłupiały!

Nagle w oczach jego błysnęła energja: zbliża się do mnie z rękoma w kieszeniach, ramionami w górę, głową podniesioną i wyrazem nieufnej stanowczości, która mi mówi, że zaczyna grę poważną.

— Mój kochany — przemawia — widzę, że masz się rzeczywiście lepiej. Nie myli się dr. Froin. Niewątpliwie chciałbyś już ten dom porzucić i wstyd byłoby trzymać cię tu dłużej, niż rzeczywista potrzeba tego wymaga. A z drugiej strony jeszcze przez czas dłuższy będziesz potrzebował starań i opieki. Silne wstrząśnienie, jakie twój organizm przebył w ostatnich czasach, zostawić musiało ślady i samotność w obecnym stanie nie byłaby dla ciebie korzystną ani pożądaną towarzyszka. Ale w tej chwili przyszła mi na myśl kombinacja, która mogłaby ci powrócić wolność—nie natychmiast ma się rozumieć — musisz trochę przyjść do siebie... Swoboda jest najpewniejszą podstawą uczuć trwałych i szczerych. Mówiłem nawet już

najodpowiedniejszą dla „znakomitego agronoma".

Z tej krótkiej chwili skorzystała Raula, przysunęła się bliżej i szepnęła cicho bardzo prędko i wyraźnie:

— Odmów! To szantaż! Zmusił p. Lacoste do przyjęcia tej propozycji. Potrzebuje jej pieniędzy! Coś wie o niej... Powiem ci.

Cała moja radość zgasła w mgnieniu oka. Pozostanę więc więźniem, gdyż nie chcę się uwolnić i jako wspólnik niegodziwca wyzyskującego kobietę, którą niegdyś kochałem.

Kiedy Eleazar odwrócił się wreszcie, zadowolony ze swej koalitury i ujrzał nas w odpowiedniej odległości, podejmując myśl swoją rzucił mi pytanie z miną pewną, triumfującą:

— Co mówisz na mój projekt? Nie ponętny? Zgadzasz się? Nieprawdaż?

Odpowiedziałem z prawdziwą przykrością:

— Nie mam najmniejszej chęci do małżeństwa i nie zwiążę się nawet z tak zachwycającą dozorczynią chorych jak p. Lacoste.

Raula spojrzała na mnie i Roffieux pochwycił to spojrzenie. Nie był to na szczęście czuły wzrok zakochanej, ale coś bez porównania gorszego. W bladych źrenicach tej wzorowej damy, błysnął płomyk zuchwały i wyzywający, jakiego nie widziałem w nich dotychczas. To spojrzenie doświadczonej rozpustnicy.

Mąż zbladł. Rozdęły mu się nozdrza. Nastąpiło milczenie, które trwało kilka sekund, a zdawało się trwać przynajmniej kwadrans. Na koniec Ele-

azar odzyskał i zadeklarował pewnym głosem tragika:

— Kładź rękawiczki Raulo! — mówię ci: — kładź rękawiczki! Chodźmy stąd! Późno. Z drem Froinem pomówimy w gabinecie. Do widzenia Veuly. Chodźmy Raulo, proszę pani! Chodźmy!

Mówił zawsze do niej: „pani" jak książęta i ‚inżynierowie z romansów", ludzie światowi"?

Ale doktor wszedł właśnie w chwili, kiedy Eleazar żegnał mnie ręką, mogącym oznaczać zarówno: do widzenia fałszywy przyjacielu? jak: „spotkamy się jeszcze łotrze"!

Ojciec Froin miał swój zwykły wyraz twarzy: naturalny, trochę nieśmiały, jak ludzie prawdziwie szczerzy, tak różny od „wyzywających zuchwałców", którzy grają tylko komedję miłości. W jego oczach nie było blasku obłudnej prawości i patetyczne ruchy nie osłaniały fałszu. W spojrzeniu malowała się dobroć, prostota i nieco smutku, zwykły wyraz znużonych boleśnie farsą ludzkiego żywota.

Natychmiast zauważyłem, że niema dla Eleazara sympatji. Raulę powitał krótkim, bardzo grzecznym ukłonem, bez cienia uniżoności ukłonem człowieka wolnego, dalekiego od hipokryzji salonów.

— Rozmawiał pan trochę z krewnym — rzekł do Eleazara uprzejmie ale bez serdeczności. — Cóż pan powiesz o jego zdrowiu?

Jasne, błękitne oczy ‚prawego człowieka" zasępiły się nagle; na twarzy odmalował się wyraz poważny głębokiego cierpienia i męskiego hartu.

— Niestety! — usłyszałem z najwyższem zdu-

o tem z jedną osobą, bez której zezwolenia obejść się nie można. Wiesz, że Janina Stoltz, która wyszła za Lacoste'a od roku została wdową, znasz wreszcie cokolwiek oryginalny charakter tej najlepszej z kobiet, szlachetnej, ładnej i bogatej.

Powiedział to z naciskiem i milczał przez chwilę, zostawiając mi czas do rozwagi.

— Zapewne przypominasz sobie — ciągnął dalej — co skłoniło ją do zawarcia pierwszego małżeństwa z człowiekiem nie piękniejszym od goryla, z usposobienia przypominającym brunatnego niedźwiedzia. Nie miłość tego szaleńca trafiła jej do przekonania, lecz słowa jednego z przyjaciół Lacoste'a, który się wygadał w przystępie szczerości, że Ferdynand dotknięty jest ciężką chorobą i nieuleczalną i przyszła jego żona byłaby właściwie siostrą miłosierdzia. To wzruszyło ją tak głęboko, że podjęła się tej smutnej roli i pięć lat wytrwała w niej przykładnie. Tym, którzy znali i chociażby krótko widzieli jej małżonka, wydawało się to cudem. Ta kobieta jest czemś więcej niż siostrą miłosierdzia: ona jest przyjacielem cierpiących. Jej tkliwość wyraża się w ciepłych okładach i w podawaniu lekarstw. Dla ciebie może zmienić trochę program, gdyż okładów nie potrzebujesz, ale pod jej okiem będziesz mógł prowadzić życie systematyczne, które uspokaja nerwy. To dla niej powołanie, który uspokaja szczerze...

W jakiż piękny sposób umiał to powiedzieć!

Joanna Lacoste była niegdyś moją namiętnością! I gdyby nie „księżniczka" z cerą różowego hjacyntu, pokusa byłaby istotnie dość silna. Dla-

czego nie powiedzieć: „tak" Eleazorowi, a potem rozmówić się szczerze i otwarcie z tą najlepszą z dobrych, Joanną. Ona doprawdy gotowa mi dopomóc sama do uwolnienia nieszczęśliwej Ireny i przywrócenia jej zdrowia!...

Roffieux — to rzecz widoczna — zamknął mnie jedynie pod wpływem zazdrości i niewątpliwie uwolni mnie zaraz, jeśli się przekona, że jestem zajęty kim inym, nie jego żoną, a tembardziej kobietą bogatą i hojną. Mój kuzyn lubi pożyczać w rodzinie, Joanna nie odmawiała mu nigdy na wielkie przedsięwzięcia przemysłowe lub rolne. To człowiek bardzo zdolny, nie ogranicza się jednym zawodem, wszędzie próbuje szczęścia. Ale w interesach mniej pewnych przezorność nakazuje mu oszczędzać kapitałów Rauli i własnych, woli wtedy ryzykować sumy pożyczone od ludzi dobrej woli i szlachetnego serca, którzy w razie nieszczęścia pogodzą się z losem z rezygnacją.

Może jutro mógłbym być wolny! Więc zgodzę się natychmiast, przyjmę propozycję i całą zemstę zamknę w ironicznej trochę odpowiedzi. Chęć zemsty jednakże stała się mojem nieszczęściem, gdyż nim przygotowałem swoją zatrutą strzałę z gęsiego pióra, umaczaną w roztworze mojej głupoty, o małżeństwach dla majątku i ‚małżeństwach leczniczych", wszedł Leonard, zapowiadając odwiedziny dra Froina.

Teraz Roffieux nie słuchał mojej odpowiedzi: Zwykłym ruchem wyciągnął i poprawił mankiety, pogładził ręką brodę i grzebykiem, który wydobył z kieszonki, zaczął przed lustrem układać fryzurę

mieniem: — niemów o tem doktorze! Niedobrze się miewa, jak widzę, zupełnie niedobrze!

Raula zdawała się być przestraszona tą bezczelnością, ale nie śmiała przemówić.

— Dziwią mnie pańskie słowa — odezwał się doktor: — pan Veuly dziś od rana był w najlepszem usposobieniu i zupełnie spokojny.

— Być może, ale obecnie nie byłeś pan świadkiem naszej rozmowy. Rzadko go widywałem w takim stanie rozdrażnienia, taki nastrój wymaga nieskończonych starań, niewyczerpanej troskliwości.

— Oto możesz pan być spokojny... ale czy to podobna, aby moja obecność uspokoiła go znowu tak nagle. Nie jestem cudotwórcą, ani magnetyzerem... może — niestety!...

Z wesołą ciekawością malarza - badacza, studjującego charakter modelu, doktor uważnie wpatrzył się w Eleazara, który w mgnieniu oka rozjaśnił oblicze tak promienną szczerością, iż psychjatra aż spuścił wzrok z przykrą niechęcią.

— Jakim sposobem — zwrócił się wprost do mnie — mogłeś pan tak odrazu stać się podniecony, gwałtowny podczas wizyty krewnego? Wyglądasz pan spokojnie, naturalnie.

Dostrzegłem w jego rysach nagły wyraz niepokoju: powieki zlekka drgnęły i opadły, lewa część twarzy drgnęła także kilkakrotnie.

— Powiedz mi pan z ufnością — ciągnął dalej ojcowskim tonem — czy nie doznałeś znowu... tych chorobliwych obaw... którym podlegałeś podczas pierwszej mojej wizyty. Nie wspomniałeś o tem później ani razu, choć pytałem nieraz... rozumiesz pan o co mi chodzi?

Chodziło mu najwidoczniej o ten głupi okrzyk: „Ktoś mieszka we mnie jak robak w owocu!" — ale wobec Eleazara nie chciał wyrazić się jasno, aby mu nie dostarczać broni przeciw mojej osobie.

Na szczęście Kmohoun raczył zachowywać się całkiem spokojnie i mogłem odpowiedzieć z najzimniejszą krwią i swobodą:

Żadnych obaw nie doznawałem od dawna. — Wówczas — nic dziwnego — byłem po takiem wstrząśnięciu, iż nie wiedziałem co mówię... Pan sam wiesz o tem najlepiej...

— Bardzo rad jestem temu! — zawołał radośnie i słucham z przyjemnością. To nie jest odpowiedź człowieka chorego p. Roffieux! — dodał z takiem zadowoleniem, iż doznałem dziwnych wyrzutów sumienia z powodu swej obłudy... co prawda, z konieczności.

— W każdym razie — nalegał Eleazar trochę sucho — nie zaszkodzi zająć się nim z podwójną troskliwością. Ja pragnę, ażeby wyzdrowiał naprawdę.

— Od lat 35 — odparł z naciskiem doktor — zajmuję się... chorobami nerwowemi i mam prawo zapewnić pana, że można mi powierzyć pacjenta bez obawy. W przedłużaniu kuracji nie mam interesu, przeciwnie nawet... A w tym przypadku zupełne wyzdrowienie jest już bardzo blisko.

— Mansz maj ani na chwilę nie zwątpił dahtarze o pańskiem doświadczeniu i umiejętności — zauważyła Raula wysokim sopranem, zdając sobie sprawę z niezręczności męża. Chciał powiedzieć właśnie, że paleca go panu da chwili zupełnego

Ze sportu.

Pogoń zwycięża K.T.H. 9:0
(3:0, 2:0, 4:0)

DZIŚ ROZPOCZYNAJĄ SIĘ MISTRZOSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Krynica, 16. lutego.

W dniu dzisiejszym przyjechały do Krynicy drużyny lwowskie oraz **dalsi uczestnicy turnieju o mistrzostwo** Polski, za wyjątkiem AZS-u, któ ry przyjedzie dopiero **19. bm.**, by wziąć udział bezpośrednio we finale.

Przyjazd drużyn sportowych nadał Krynicy swoiste piętno. Wszędzie wre gwar i życie, panuje wesoły niefrasobliwy nastrój. Warunki lodowe są na szczęście dobre. Ze względu jednak na silne działanie słońca zawody odbywać się będą wcześnie rano, oraz wieczorem i w nocy przy oświetleniu reflektorów.

Rozgrywki o mistrzostwo rozpoczynają się **jutro**, a mianowicie w następującym porządku: godz. 9.30 **Polonja - Warta**, godz. 17 **Pogoń - AZS.** (Wilno), godz. 18.15 **Legja - TKS.**, godz. 21 **Czarni - Cracovia.**

W dniu dzisiejszym rozegrała **Pogoń zawody przyjacielskie z tut. K. T. H. odnosząc pewne zwycięstwo w stosunku 9:0.** Gra Pogoni, stojąca na wysokim poziomie, spotkała się ogólnym aplauzem i zwróciła na drużynę lwowską uwagę, jako na jednego z po ważnych kandydatów. Wynik dzisiejszy nie uprawnia naturalnie do jakichkolwiek konkluzji, gdyż K. T. H., mimo znacznych postępów nie dorównuje żadnej z pretendujących do mistrzostwa drużyn.

Szostak mistrzem Polski w narciarstwie.

Zakopane, 16. lutego.

Ostatni dzień zawodów o mistrzostwo Polski przyniósł sensację. Skoki, które miały ostatecznie zadecydować o klasyfikacji w biegu złożonym przyniosły Czechowi **przykre rozczarowanie.** Znalazł on się bowiem **na 14-tem miejscu** z powodu upadku przy drugim skoku. Daleka lo kata pozwoliła Szostakowi Karolowi wysunęć się zatem **przed niebezpiecznego konkurenta,** który musiał tym razem zadowolić się drugiem miejscem.

Wyniki w **skokach** były następujące: 1) Cukier 54, 53.5, 2) Rozmus 47, 51, 3) Gajduszek 51,52, 4) Mietelski 41,49, 5) Rayski 43, 45, 6) Szostak 47.5, 4, Czech Bronisław zajął 14-te miejsce, skacząc 59 i 59 z up.

Kombinacja: 1) Szostak Karol 18.718, 2) Czech Br. 17.799, Szostak A. 16.14, 3) Żytkowicz 15.895.

Poza konkursem skoczył Cukier **60 mtr. ustanych.**

WALNE ZGROMADZENIE PZN.

W sobotę i w niedzielę obradowało w Warszawie **zwyczajne walne zgromadzenie PZPN.** Po długich obradach udzielono zarządowi absolutorjum, wybierając na przyszły rok następujące władze: prezes gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi mjr. Jacheć, ppłk. Glabisz, Mallow, sekret. Kroczyński, zast. Przeworski, skarb. Świątek, zastępca Machinek, kronikarz Szenajch, kpt. związkowy kpt. Loth, ref. zagr. inż. Kuchar Przew. WG. i D ppłk. Krajewski, członkowie Krug i Kupczyk.

ZAWODY NARCIARSKIE ILKS. „CZARNI".

Lwów, 17 lutego.

W niedzielę przedpołudniem odbyły się zawody narciarskie zorganizowane przez sekcję **narciarską** „Czarnych". Start na „Pohulance". Wyniki: Bieg junjorów na trasie około **7** klm. startowało 7 zawodników: 1) Wielezeyński (Cz.) 35 m. 41 s., 2) Markowski W. (Cz.) 37:16, 3) Markowski W. Wisla Nowy Targ) 38:40.

Bieg senjorów na trasie około **14** klm. Startowało 8: 1) Walczak J. (Cz) 1 g. 10 m. 05 s., 2) Teysseyre (KTN) 1:13:33, 3) Jurkowski (P) 1:14:14. Zapowiedziany bieg 3 klm dla pań nie odbył się z powodu nieprzybycia zawodniczek. W skład komisji sędziowskiej weszli pp. prof. Matkowski, dr. Rappaport, L. Pawłowski

ZAWODY HOKEJOWE WE LWOWIE.

Ukraina — Hasmonea 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Zawody o mistrz. kl. B. Bramki strzelili: dla Ukrainy Dycio, dla Hasmonei Schenker. Sędzia p. Frankowski. W tabeli prowadzi Ukraina 5 pkt. przed Lwowianką 4 pkt. i Pogonią IB 2 pkt.

ZAWODY HOKEJOWE W KRAJU.

Kraków. Cracovia — Wisła 5:1 zawody o misrtz. kl. A.

Sokół — Makabi 2:1.

Mistrzem okręgu krakowskiego została **Cracovia przed Sokołem i Wisłą.**

Poznań. Trzeci decydujący match o mistrz. kl. A pomiędzy Wartą a AZS po dwukrotnem przedłużeniu przyniósł zwycięstwo **Warcie w stos. 3:1.**

Warszawa. WTŁ — Nadwiślanka 1:1 mistrz kl. B. AZS II — Legja II 5:0 v. o.

Łódź. ŁKS — Union 5:2.

MATCH BOKSERSKI POZNAŃ — MONACHJUM 7:7.

Poznań. Międzynarodowy match bokserski pomiędzy reprezentacyjnemi drużynami Poznania i Monachjum zakończył się wynikiem remisowym 7:7.

MATCH BOKSERSKI HASMONEA — POGOŃ 10:2.

W dniu wczorajszym rozegrano match bokserski, w którym zwyciężyła drużyna Hasmonei, bijąc Pogoń w stosunku 10:2 pkt. Wyniki poszczególnych spotkań: waga piórkowa: Bauman (H) zwyciężyła Ficka (P) na pkt. waga musza Spineter (P) pokonał Langingera (H) na pkt., waga lekka: Trager (H) pokonał Bieniarza (P) na pkt., w. lekka Schreiber (H) pokonał na pkt. Nosala (P), w. półśrednia: Korsower (H) pokonał na pkt. Bolibrzucowskiego (P), Kohl w. półśrednia (H) pokonał na pkt. Zborowskiego (w. lekka, P.). W ringu sędziował por. Krywald.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

Łódź. Hakoah — Orkan 1:0. Turyści — WKS 5:2.

Warszawa. Legja — 9 PAC (Siedlce) 2:0, (0:0). Gwiazda — Czarni 4:0 (2:0).

PING - PONG WE LWOWIE.

Pogoń — Metal 6:1. Pogoń — Gladjator 3:3.

Otwarcie ważnej placówki lecznicze
we Lwowie.

Lwów, 17. lutego.

(jp.) Wczoraj odbyło się o godz. 11 w południe **uroczyste otwarcie oddziału rentgenologicznego** przy szpitalu Gminy wyznaniowej żydowskiej przy współudziale reprezentantów władz i instytucyj, jakoteż świata lekarskiego. W akcie otwarcia uczestniczył wojew. **Gołuchowski** z sekr. r. **Kirchnerem**, kom. miasta prof. **Nadolski**, wicekom r. **Frankowski**, Zarząd Gminy wyzn. i wszyscy radni z prezesem **Chajesem**, prez. **Jägerem, Wahlem i Wittelsem** na czele, Rada szpitalna z dyr Meiselsem i Standem, nacz. Wydz. wyzn. wojew. Kwaśniewski, reprezentanci **miejsk.** Urzędu zdrowia dr. **Doliński, dr. Damm i dr. Kiełanowski,** radni **dr. Freund i Lewin i w. i.**

Zebranie zagaił prezes W. Chajes, który po powitaniu reprezentantów władz i instytucyj podkreślił starania Gminy wyzn. około **rozbudowy Zakładów gminnych.** Program ten wykonuje się intenzywnie nawet z uszczupleniem częściowem innych dotacyj. Wybudowanie nowego skrzydła przy szpitalu żyd. na cele **instytutu rentgenologicznego i wyposażenie w nowe instrumentorjum** jest pierwszym krokiem w tym kierunku. Na wiosnę nastąpi otwarcie Z akładu neurologicznego. Łączne inwestycje kosztowały w roku ub. oko.o **130 tys. zł.**, z czego 20 tys. zebrał komitet. Po dziękowaniem dla komitetu z **dr. Penziasem i dyr. Meiselsem na czele,** oraz **Prezydjum Magistratu** za zrozumienie i poparcie celów społecznych Gminy wyzn., co znalazło już wyraz w preliminarzu **budżetowym na rok** 1930/31, zakończył prezes swoje przemówienie.

Następnie przemawiali prymarjusz szpitala **dr. Penzias**, oraz dyrektor Meisels, poczem nastąpiło zwiedzenie nowego instytutu, urządzeń szpitala, oraz wspólna fotografja.

Nowy instytut regenologiczny ma bardzo doniosłe znaczenie lecznicze, zwłaszcza w walce z endemją grzybicy.

O wzmocnienie kresów.

Lwów, 17 lutego.

(jp) Staraniem Tow. opieki nad kresami odbyło się wczoraj w sali Tow. Pedagogicznego zebranie obywatelskie na którem referat wygłosił **dr. Stanisław Szurlej** z Warszawy, poczem inni mowcy omawiali stosunki panujące na Kresach wschodnich i zachodnich. Nakoniec uchwalono szereg rezolucyj, m. in. z żądaniem, aby **w samorządzie Małopolski Wschodniej zapewniony został górujący wpływ żywiołowi polskiemu,** jako ostoji państwowości polskiej. Nadto zebranie wzywa polskie społeczeństwo kresowe do **wzmocnienia aktywności i energji** w kierunku zwiększenia wpływów polskości, jej rozwoju i tężyzny narodowo państwowej i kulturalno cywilizacyjnej.

Trzy pożary w jednym dniu.

Lwów, 17 lutego.

(—) Straż pożarna wczoraj interwenjowała **trzykrotnie w ciągu dnia.** Na szczęście wszystkie trzy pożary były niezbyt groźne. Pierwszy ogień wybuchł w realności przy ul. **Słonecznej 7,** wskutek krótkiego spięcia przewodów. Straż pożarna natychmiast po przybyciu ogień ugasiła.

Drugi pożar wybuchł **w fabryce my dła przy ul. Wybranowskiego 3.** Ogień powstał, jak następnie stwierdzono, z powodu pozostawienia przez personal żarzących się węgli. Straż pożarna ogień zlikwidowała. **Szkoda wynosi 300** zł. Poraz trzeci wreszcie straż pożarna wyjechała na ul. Gródecką 55, gdzie **wybuchł ogień na strychu.** Tam od iskier z komina zajęły się belki. Lokatorzy jeszcze przed przybyciem trenu pożarowego ogień sami ugasili.

Zagadkowe krwawe zajście
OBOK WYSOKIEGO ZAMKU.

Lwów, 17 lutego.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych **wydarzył się** przy ul. Kąpielnej obok Wysokiego Zamku **zagadkowy wypadek,** który wymaga wyświetlenia przez władze policyjne.

Oto około godz. 2 pop. przechodził ul. Kąpielną **18-letni monter Leon Wachtel,** zam. pl. Krakowski 7. Naraz zaczepiło go kilku nieznanych osobników, którzy **wszczęli z nim bójkę.** W czasie szamotania się Wachtel **wydobył z kieszeni branning** i skierował go w stronę napastników. Wówczas jeden z nich **przystąpił do niego i chwycił go ręką i w tej chwili padły 3 strzały,** które ugodziły **Wachta w lewą nogę i lewą rękę,** tak, że Wachtel **broczący krwią, padł na chodnik.**

Po tym incydencie napastnicy **zabrali mu broń** i pozostawiwszy go na ulicy, zbiegli. Do rannego przechodnie wezwali Pogotowie ratunkowe oraz **zawiadomili policję.** Pogotowie ratunkowe po udzieleniu Wachtlowi pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala powszechnego. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

KRONIKA

17 LUTEGO
Poniedziałek
Konstancji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Poniedziałek, 17. lutego o godz. 7.30 „Maman do wzięcia", tani dzień, ceny zniżone.
Wtorek, 18. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Proces Jakubowskiego", zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY:
Poniedziałek, 17. lutego o godz. 7.30 „Panienka z dyplomacji", wyst. Fertnera, zniżki ważne.
Wtorek, 18. lutego o godz. 7.30 wiecz. „Panienka z dyplomacji", wyst. Fertnera, zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Śpiewający Błazen" z Al Jolsonem.
CASINO: „Kobieta na Księżycu".
CHIMERA: „Wynajęta żona".
COLOSSEUM: „Kradzione miljony" i Riss „Nareszcie sami".
FATAMORGANA: „Awantury chińskie i miss Cavel".
GRAŻYNA: „Człowiek z tłumu".
KOPERNIK: „Bezbożne dziewczę".
LEW: „Nieprzyjaciele" z Lilianą Gish
LUNA: „Ludzie Podziemi".
MARYSIENKA: „Bezbożne dziewczę".
OAZA: „Adjutant".
PALACE: „Na froncie nic nowego" „Miłostki kapitana Lasha" filmy dźwiękowe.
PASAŻ: „Ken Maynard pod sztandarem bezprawia".
PAN: „Prawo młodości".
POLONJA: „Miłość Beduina".
PROMIEŃ: „Kobieta z raju bolszewickiego".
STYLOWY: „Ekscentryczne przygody miłosne studentki Zuzi Saksofonistki".
UCIECHA: „Z raju bolszewickiego".

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Juljusza Allweila zam. Leona Sapiehy 16, skradziono wczoraj po włamaniu się kurtkę skórzaną wart. 100 dol., na szkodę Tadeusza Barańskiego z Łukawicz powiat Stryj. — Obok przystanku tramwajowego pod Teatrem Wielkim skradziono wczoraj Henrykowi Sletyńskiemu walizę z garderobą war. 800 zł.

(—) **Podrzutek w bramie.** Wczoraj wieczorem w bramie realności przy ul. Wagowej 7, znalazł przod. Bernard Micura porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 8 dni. Dziecko oddano w opiekę komis. miejskiemu, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Zofję Kalicyn za kradzież portfelu z kwotą 5 zł. na szkodę Emilji Graff, Reginę Korzek, robotnicę, jako podejrzaną o współudział w kradzieży kawy i skórek z magazynów kolejowych, Wolfa Flana kuśnierza zam. Żółkiewska 43, jako podejrzanego o kupno skórek pochodzących z kradzieży z magazynów kolejowych, Władysława Kozika za kradzież, Czesława Głowaczewskiego za usiłowaną kradzież na szkodę Józefy Gródeckiej oraz Hermana Wiksa za gwałt publiczny na osobie post. P. P.

(—) **Lwowianka popełniła samobójstwo w Bydgoszczy.** Przed trzema dniami popełniła samobójstwo przez otrucie się w Bydgoszczy, 24-letnia Krystyna Mrozińska, która przybyła ze Lwowa w poszukiwaniu pracy. Ponieważ nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów, któreby stwierdzały jej bliższy adres lub rodziców czy krewnych, przeto wydział śledczy uprasza rodzinę o zgłoszenia się w biurze Wydz. śledczego przy ul. Kazimierzowskiej.

(—) **Nagły zgon włóczęgi.** Wczoraj po południu na ul. Wałowej zmarł nagle 60-letni włóczęga Jan Michałkiewicz. Przybyły lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Ujęcie szajki złodziejskiej.** Kom. V P. P. wyśledził wczoraj sprawców ostatnich włamań do pracowni cukierniczej Zaleskiego przy ul. Akademickiej, gdzie skradziono na szkodę personalu garderobę, oraz do magazynu K. Maksymowicza w osobach: Romana Chacinka, Stefana Drohobyckiego, Kazimierza Czarnego i Romana Beskidy. Część łupu już odebrano. Dalsze dochodzenia prowadzi wydział śledczy.

Zaginięcie profesora Politechniki

ZNANEGO OKULTYSTY DRA BOETTCHERA

Lwów, 17 lutego.

(—) W sobotę późnym wieczorem zawiadomił VI Kom. P. P. p. Marjan Böttcher, zam. Sodowa 4, że ojciec jego, **Łucjan, profesor Politechniki,** liczący lat 58, wyszedł wieczorem z domu **i dotąd nie wrócił.** Prof. Böttcher choruje na serce i już **dwukrotnie wydalał się z domu** na dłuższy okres czasu. Zaniepokojona rodzina zwróciła się do policji z prośbą o pomoc w wyszukaniu zaginionego profesora, znanego w naszem mieście okultysty. Jak się dowiadujemy, poszukiwania **w ciągu niedzieli nie dały żadnego rezultatu.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.
Poniedziałek, 17. lutego 1930.

LWÓW 385 Transm. muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja" z Warszawy. 18.45 Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. 19.25 Odczyt pt. „Krytyka czystego rozumu" wygł. dr. Fr. Kalicińki (tr. z Krakowa). 19.58 sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego. 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej z Krakowa, program na dzień nast. 20.05 Transm. feljetonu muzycznego z Warszawy. 20.00 Koncert międzynarodowy — transm. z Pragi do Warszawy, Wiednia, Berlina, Budapesztu, Zagrzebia i Białogrodu (transm. przez Warszawę). 22.00 Transm. feljetonu i komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gramof. 16.45 Muzyka z płyt gram. 17.45 Koncert chóru ukraińsk. pod dyr. Dymitra Kotka. 19.25 Płyty gramof. 20.30 Koncert międzynar. z Pragi. Wyk.: Ork. Radjojournalu pod dyr. Otokara Jeremiasza, Ilona Stepanowa-Kurzova (fort.) i Józef Masak, art. „Narodniho Divaddla" (śpiew) i L. Janaczek: Concertino na fort. i ork. 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muzyka salonowa z „Oazy". **KRAKÓW** 312 16.45 Koncert z płyt gramof. **POZNAŃ** 334 13.05 Koncert gram. 17.45 Koncert skrzyp. Mieczysława Karlowicza w wyk. prof. Stanisława Pawlaka. 18.15 Pieśni kompoz. wł. i ros. w wyk. Auny Krupowiczówny (sopran), Prof. Franc. Łukasiewicz (akomp.). **KATOWICE** 408 20.05 Audycja popul. z udz. M. Gawła (harmonijki ustne) i L. Scheidera (cymbały). **WILNO** 368 12.05 Poranek muz. popul. w wyk. ork. P. R. 16.15 Muz. retransmit. ze stac. zagr. **LIPSK** 259 19.30 Drezneński kwartet wokalny wykona niem. pieśni ludowe. 21.00 Erwin Schulhoff (fort.) odegra własne utwory. **KOPENHAGA** 281 21.15 Recital skrz. Henryka Holsta. 22.05 Ella Helberg odśpiewa arje i pieśni. 22.25 Koncert kamer. kwartetu Beruning-Bache. **LONDYN** 356 14.15 Koncert z Cardiff. (Narod. Ork. Walijska). 19.40 „Winterreise" Schuberta. Śpiewa George Parker (baryt.) 20.45 Radjokabaret. 22.55 Koncert radjoork. **SZTUTGART** 360 19.30 Pieśni Zilchera, Greczaninowa i Mussorgskiego odśpiewa Herman J. Fleischmann. **FRANKFURT** 390 20.00 Koncert symf. radjoork. **BERLIN** 418 16.30 Trio fort. 17.30 Koncert na cel dobroczynny. **LANGENBERG** 473 13.05 Koncert połudn. 17.30 Koncert solistów. 20.00 Koncert radjoork. z udz. Feldina (wiolencz.) 21.30 Transm. z Antwerpji. Koncert Societe Royale des Nouveax Concerts. **PRAGA** 487 19.05 Mandoliny i gitary. 20.30 Koncert międzynarodowy. **WIEDEŃ** 516 11.00 Por. muz. kwartetu de la Cerda. 17.10 Program muz. dla dzieci. 19.30 Częściowa transm. z Grosses Musikvereinssaal. Arje i duety. **MONACHJUM** 533 16.30 Koncert popul. radjo tria. 19.30 „Karnawał w starej Norymberdze" aud. skład.: Muzyka, śpiew i recytacje. 21.05 Walce wied. na płytach gramof. **KÖNIGSWUSTERHAUSEN** 21.30 Wesoła muz. na płytach gram.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 2 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.